

Zaprzysiężenie nowego prezydenta ZRA

W sobotę wieczór odbyło się w Kairze uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego ZRA, na którym został zaprzysiężony nowy prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Anwar el-Sadat.

Otwierając posiedzenie Zgromadzenia Narodowego przewodniczący parlamentu egipskiego, Labib Suakeir, podkreślił, że wyniki ludowego referendum raz jeszcze potwierdziły, iż naród egipski jest zjednoczony i zdecydowany doprowadzić do końca rozpoczęte dzieło.

Prezydent Sadat wypowiadał się o przysięgach zobowiązań się stać na straży ustroju republikańskiego, przestrzegania konstytucji i praw, bronić interesów 33-milionowego narodu egipskiego oraz niezawisłości i bezpieczeństwa kraju.

Nowy prezydent ZRA — jak podaje bliskowschodnia agencja prasowa MEN — w niedzielę po południu wygłosi radiowo — telewizyjne przemówienie do narodu egipskiego.

PAP

Spotkanie Gromyko — Rogers

Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, A. Gromyko, biorący udział w jubileuszowej sesji ONZ, spotkał się w piątek w Nowym Jorku z sekretarzem stanu USA, W. Rogersem. (PAP)

Zakończenie manewrów wojsk państw Układu Warszawskiego

Wielki egzamin bojowej sprawności i wyszkolenia żołnierzy oddziałów 7 sojuszniczych socjalistycznych armii, jakim były odbywające się na terytorium NRD manewry „Braterstwo broni” — dobiegł końca. Sobota była ostatnim dniem ćwiczebnym działań bojowych.

„Przeciwnik” został ostatecznie rozbity przez nacierające na szerokim froncie jednostki, które jeszcze raz potwierdziły w trwających dłuższy czas zaciętych „walkach” swą wysoką sprawność i gotowość bojową.

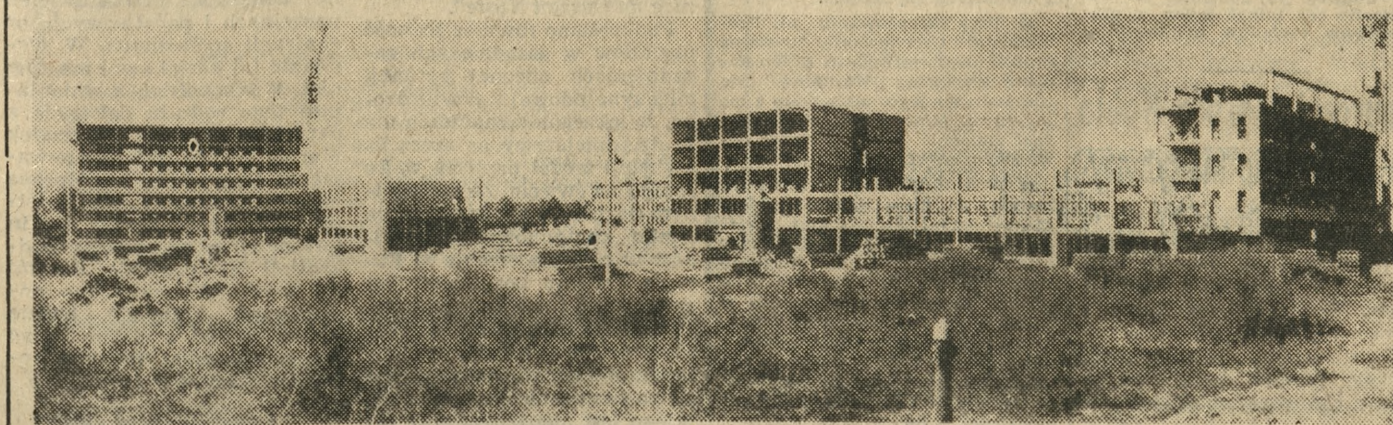
Działania wojsk na jednym z poligonów obserwowali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych NRD z I sekretarzem KC SED, przewodniczącym Rady Państwa NRD — Walterem Ulbrichtem, a także ministrowie, wiceministrowie i przedstawiciele resortów obrony państw socjalistycznych — wśród nich minister obrony narodowej PRL — gen. broni Wojciech J. Jurek. Obecny był również naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Uczestników Układu Warszawskiego — marszałek Związku Radzieckiego — Iwan Jakubowski.

Bojowe operacje wojsk rozpoczęły się w sobotę rano zrzutem spadochronowych oddziałów z powietrzno-desantowych. Był to mistrzowski pokaz precyzji i doskonałego opanowania bojowej techniki. Ciężkie maszyny transportowe po przebiegu trasy ponad 1500 km w trudnych warunkach atmosferycznych dotarły punktualnie co do minuty nad rejon zrzutu; radzieccy żołnierze w niebieskich beretach lądowali przy silnej mgle z dużą precyzją, w przewidzianym rejonie, przechodząc natychmiast do działań bojowych. Po opanowaniu rejonu zrzutu przez oddziały poprzedzające nastąpił desant spadochronowy sił głównych z ciężkim sprzętem bojowym.

Poznańska WSR rozrasta się

Budowa nowych gmachów Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu przy ul. Wojska Polskiego.

Fot. — K. Przychodzki



GWIAZDZOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
18/19 X 1970
Wydanie A

Rok wyd. XXVI
Nr 248 (8292)
Cena 50 gr

W dniu ich święta

Odznaczenia dla łącznościowców

Oddanie do użytku central automatycznych
Ogólnopolska akademie w Warszawie

Ponad 160 tys. pracowników łączności obchodzić będzie dzisiaj swoje święto — „Dzień Łącznościowca”. Uświetni je oddanie do użytku automatycznych central telefonicznych, łączących stolicę naszego kraju z dalszymi 9 miastami: Wrocławem, Poznaniem, Katowicami, Łodzią, Szczecinem, Krakowem, Kielcami, Radomem i Rzeszowem. W pierwszych dniach listopada otwarta też zostanie całonocowa łączność automatyczna między Warszawą i Moskwą.

Centralne uroczystości „Dnia Łącznościowca” odbyły się wczoraj w Warszawie. W godzinach przedpołudniowych grupę zasłużonych pracowników łączności przyjął prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. W spotkaniu wziął udział wicepremier Piotr Jaroszewicz oraz minister łącz-

ności Edward Kowalczyk. Premier Cyrankiewicz w imieniu rządu wyraził uznanie pracownikom łączności za ich pracę i życzył im dalszych sukcesów.

W Ministerstwie Łączności wyróżniający się pracownicy tego resortu udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi, medalami „Za zasługi dla obronności kraju” oraz odznakami „Zasłużonego pracownika łączności”.

Odznaczenia wręczał wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został prof. dr inż. Witold Nowicki. 39 pracowników łączności otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, 34 Złote Krzyże Zasługi, 34 — Srebrne i 40 osób — Brązowe Krzyże Zasługi. 74 łącznościowców wyróżnionych zostało odznakami „Zasłużonego pracownika łączności”.

W uroczystości uczestniczyli członkowie kierownictwa resortu z min. Edwardem Kowalczykiem oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Łącznościowców — Adam Sumiga. Obecny był również gościnnie

Dokończenie na str. 2

Przed wyborami do Landtagu

Zjazd bawarskiej CSU

W sobotę rozpoczął się w Monachium zjazd bawarskiej unii chrześcijańsko-społecznej (CSU), partii Franza Josefa Straussa. Jest to trzeci zjazd w tym roku, który zapoczątkuje „gorącą” fazę kampanii wyborczej przed wyborami do bawarskiego Landtagu w dniu 22 listopada.

„Jest to rozpoczęcie kampanii wyborczej do Landtagu w Bawarii, a tym samym początek bitwy politycznej, która nie pozostanie bez znaczenia dla przyszłości naszej ojczyzny”. W taki patetyczny sposób dokonał otwarcia zjazdu przewodniczący CSU Franz Josef Strauss.

Strauss nie omieszkał powitać w szeregach swojej partii „naszego przyjaciela Heinza Starke”, który niedawno przeszedł z frakcji FDP w Bundestagu do CSU. Powitał on także obecnego na zjeździe byłego deputowanego FDP do Bundestagu Siegfrieda Zoglmann, który wprawdzie nie przeszedł do żadnej partii, natomiast jest hospitantem frakcji CDU/CSU w Bundestagu.

Przemówienie powitalne do uczestników zjazdu wygłosił

przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, były kanclerz rządu wielkiej koalicji Kurt Georg Kiesinger, który niezwykle ostro zaatakował rząd federalny. Ogólna koncepcja polityki zagranicznej rządu jest „z gruntu fałszywa”, ponieważ nie chce się liczyć z realiami zwłaszcza na Wschodzie. Im trudniejsza jest

Dokończenie na str. 2

Przyjęcie w ONZ

W sobotę przewodniczący delegacji PRL na 25 sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, minister spraw zagranicznych dr Stefan Jedrychowski, wydał śniadanie, na którym honorowym gościem był sekretarz generalny ONZ U Thant. (PAP)

cy w Polsce z okazji „Dnia Łącznościowca” minister — przewodniczący Komitetu do spraw Poczty i Telekomunikacji Czechosłowacji — Karel Hoffmann.

W godzinach popołudniowych w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zgromadzili się na uroczystej akademii przedstawiciele

Dokończenie na str. 2

Rola związków zawodowych w umocnieniu jedności naszej kultury

Festiwal kulturalny ZZ rozpoczęły

Wczoraj w jednym z największych ośrodków robotniczych i kulturalnych Rzeszowszczyzny — Mielcu zainaugurowany został festiwal kulturalny związków zawodowych.

Inauguracja festiwalu miała godną oprawę w III ogólnopolskich spotkaniach folklorystycznych, pod nazwą „Jarmark pieśni i tańca Mielec 70”. Te 3-dniową imprezę wypełniały występy sceniczne 25 najlepszych zespołów regionalnych z całego kraju, zaś w finałowym koncercie wezmą także udział zespoły pieśni i tańca z ZSRR, NRD i Węgier.

W godzinach przedpołudniowych ogólnopolskie spotkanie folklorystyczne w Mielcu rozpoczęły konferencja naukowa na temat badań nad folklorem polskim. Na obrady przybyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko, wiceminister kultury i sztuki — Zygmunt Garstecki i liczni aktywiści kulturalno-oświatowi z całego kraju oraz działacze związków.

Otwierając konferencję kierownik Zespołu Oświaty i Upowszechnienia Kultury CRZZ Stanisław Lewandowski przedstawił kierunki działalności związków zawodowych w umacnianiu socjalistycznej kultury, podkreślając szczególnie potrzebę zacieśnienia sojuszu kultury, nauki, sztuki i pracy — dla umocnienia jedności kultury materialnej i duchowej. Referat programowy wygłosił prof. dr Józef Burszta z Poznania, zaś dorobek i problematykę wydawniczą związaną z folklorem przedstawili dr Bogusław Linette i Józef Grzyb.

W holi Zakładowego Domu Kultury Wytwórci Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu otwarte zostały wystawy: „50 lat radzieckiej rzeczywistości w fotografii” (zorganizowanej przy współpracy Domu Kultury Radzieckiej), „Węgierska sztuka ludowa” (przy współpracy Instytutu Węgierskiego), „Polska tkanina ludowa” (ze zbiorów Państwowego Muzeum



Na rzecz

Spław drewna z Puszczy Pińskiej dla tartaku w Rucianem.
CAF — Fot. — Moroz

7 Polaków w II etapie VIII Konkursu Chopinowskiego

W sobotę o godz. 15 wypełnili Salę Kameralną Filharmonii Narodowej wszyscy uczestnicy VIII Konkursu Chopinowskiego, a także towarzyszące im osoby, aby usłyszeć werdykt jury, które tego dnia wyłoniło spośród 80 młodych pianistów, jacy stanęli w konkursowej szranki — 24 uczestników II etapu.

Decyzją jury pod przewodnictwem prof. Kazimierza Sikorskiego do II etapu zakwalifikowani zostali następujący pianiści: Emanuel Ax (USA), Ewa Bukojemska i Paweł Chęciński (Polska), Anna Maria Cigoli (Włochy), Marek Drewnowski (Polska), Ikuko Endo (Japonia), Natalia Gawrilowa (ZSRR), Barbara Grajewska (Polska), Eugene Indjic (USA), Ivan Klansky (Czechosłowacja), Alain Neveu (Francja), Karol Nicze (Polska), Garrick Ohlsson (USA), Janusz Olejniczak i Piotr Paleczny (Polska), Verena Pfenniger (Szwajcaria), Walida Rasułowa i Irina Smolina (ZSRR), Joaquin Soriano de Castro (Hiszpania), Jeffrey Swann (USA), Mitsuko Uchida (Japonia), Diana Walsh (USA), Reitei Yo (Japonia) i Christian Zacharias (NRF).

Fakt obecności w tej grupie siedmiu adeptów naszej pianistyki, oznacza również triumf polskich pedagogów. (PAP)

Z Poznania

Inauguracja roku szkolenia politycznego ZSL

Wczoraj z udziałem członka Prezydium NK ZSL, sekretarza Rady Państwa Ludomira Stasiaka w Wojewódzkim Komitecie ZSL w Poznaniu odbyła się inauguracja roku szkolenia politycznego ZSL. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Rano miejscami mgły. Temperatura maksymalna od 7 st. na północnym wschodzie do 10 st. w centrum i 13 st. na zachodzie. Wiatry słabe, przeważnie południowo-zachodnie.

Krótko

Krzyż Komandorski dla wenezuelskiego ambasadora

Ambasador PRL w Wenezueli dr Witold Jurasz dokonał uroczystego aktu dekoracji Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski dr. Regulo Burelli Rivas, deputowanego do parlamentu Wenezueli, za szczególny wkład w zbliżenie między dwoma krajami. Dr Regulo Burelli Rivas był w latach 1964-68 ambasadorem Wenezueli w Polsce.

„Kosmos-372” na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono w piątek nowego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-372”.

Znieważenie flagi kubańskiej

Profanacja flagi kubańskiej w siedzibie ONZ w Nowym Jorku wywołała głębokie oburzenie w społeczeństwie Kuby. Ambasador tego kraju w ONZ Ricardo Alarcon przekazał w piątek U Thantowi notę swego rządu zawierającą ostrą protest przeciw tej nowej prowokacji antykubańskiej. Nota oskarża rząd USA o wspólną działalność z grupą kontrrewolucjonistów, którzy donieśli się profanacji flagi kubańskiej.

Podróż Nixona po kraju

Wczoraj prezydent Stanów Zjednoczonych Nixon udał się do Vermont. Był to pierwszy etap jego podróży po kraju, której celem jest zorganizowanie poparcia dla kandydatów z ramienia partii republikańskiej w wyborach do kongresu i władz stanowych, które mają się odbyć 3 listopada.

Konferencja w Ystad

W sobotę zakończyła się w Ystad (Szwecja) międzynarodowa konferencja na temat przewozów pasażerskich i towarowych między Polską i Szwecją.

Program nowego rządu Libanu

W sobotę rano premier nowo utworzonego gabinetu libańskiego Saeb Salam zaprezentował parlamentowi program rządu oraz przedstawił wnioski o wotum zaufania. Najważniejszymi punktami programu rządowego są: nowelizacja ustawy prasowej, rewizja programu oświaty, opracowanie poprawki prawa wyborczego oraz przygotowanie projektów przepisów w sprawie rozwoju gospodarczego.

Krótko

Kierunki polsko-węgierskiej współpracy

Wypowiedzi wicepremierów PRL i WRL

W Warszawie zakończyły się obrady X sesji Polsko-Węgierskiej Stalej Komisji Współpracy Gospodarczej. Przewodniczący obu rządowych delegacji na tę sesję, wicepremierzy: PRL — Stanisław Majewski i WRL — Antal Aproz w wywiadach udzielonych przedstawicielowi PAP red. B. Sosienowi ocenili dotychczasowe wyniki prac komisji i przedstawili zasadnicze kierunki współdziałania Polski i Węgier w rozwoju ich gospodarki w najbliższych latach.

WICEPREMIER ST. MAJEWSKI — przypominając, że w czasie 12-letniej działalności komisji wymiana towarowa między oboma krajami zwiększyła się 4-krotnie, podkreślił, że do niewątpliwych pozytywnych zaliczyć należy wysoki wzrost obrotów w grupie maszyn i urządzeń. W wymianie towarowej między Polską a Węgrami znaczną rolę odgrywały również dostawy niektórych surowców. WRL pokrywa w zasadzie w całości potrzeby polskiego hutnictwa aluminium na tlenek glinu, natomiast my dostarczamy Węgrom m. in. siarkę, koks i węgiel.

Wprawdzie dotychczas nie można było odnotować poważniejszych wyników w rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcyjnej, to jednak na uwagę zasługują zawarte już umowy kooperacyjne w przemyśle motoryzacyjnym i chemicznym.

W najbliższych latach szczególną uwagę chcemy zwrócić na pogłębienie współpracy w tych dziedzinach, które są nośnikami postępu technicznego, a więc zwłaszcza w przemyśle elektronicznym i elektrotechnicznym.

WICEPREMIER A. APROZ przypomniał, że pod względem wielkości obrotów handlowych Polska jest dla Węgier czwartym w kolejności partnerem, natomiast kraj ten wśród partnerów polskiego handlu zagranicznego zajmuje 6 miejsce.

Wartość uzgodnionych wzajemnych dostaw towarowych w następnej 5-lacie wyniesie ok. 1,2 mld rubli.

Za jedno z ważniejszych osiągnięć, wicepremier WRL uznał porozumienie między przemysłami motoryzacyjnymi obu krajów, dotyczące kooperacji produkcji w latach 1971 — 75.

Nawiązując do decyzji podjętych na XXIII sesji RWPG w sprawie integracji gospodarczej, wicepremier Aproz podkreślił, że w dziedzinie planowania jako nowe zadanie dla obu krajów widzi właśnie koordynację polityki gospodarczej i dwustronne uzgadnianie planów perspektywicznych.

Doszliśmy również do porozumienia mającego na celu udoskonalenie kontaktów handlowych i uelastycznienie rozliczeń. M. in. za osiągnięcie uważamy to, że organy handlu zagranicznego i wewnętrzne obu krajów porozumiały się w kwestii prowadzenia wymiany bezkontyngentowej niektórych artykułów konsumpcyjnych w celu elastyczniejszego zaopatrzenia rynków wewnętrznych Polski i Węgier.

PAP

Odznaczenia dla łącznościowców

Dokończenie ze str. 1

le ponad 160 tys. rzeszy łącznościowców.

W imieniu kierownictwa partii i rządu serdeczne pozdrowienie i podziękowanie za ofiarną pracę przekazał dla wszystkich pracowników łączności wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Określamy łączność jako swoisty „system nerwowy” organizmu gospodarczego i społecznego kraju — powiedział wicepremier — sprawnie działające środki łączności, w szczególności środki przekazywania i przetwarzania danych, stanowią istotne elementy efektywnych metod zarządzania i przyspieszenia procesów rozwoju techniki i produkcji.

Wicepremier P. Jaroszewicz omówił zadania stojące przed resortem łączności w latach 1971—75, wynikające z przebiegu naszej gospodarki z ekstenzywnych na intensywnie formy gospodarowania.

W swym wystąpieniu wicepremier zwrócił również uwagę na konieczność właściwego dostosowania nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania do specyfiki usługowej działalności resortu. Podkreślił również konieczność zwracania szczególnej uwagi na problem kadr, stwierdzając, że realizacja nowych, coraz bardziej odpowiedzialnych zadań, obciąża coraz bardziej skomplikowanych urzędników — wymaga stałego podnoszenia kwalifikacji kadr, wzrostu dyscypliny i wydajności pracy.

Następnie zabrał głos minister E. Kowalczyk.

Oceniając dotychczasowe osiągnięcia i braki służb pocztowo-telekomunikacyjnych podkreślił m. in., że jednym z podstawowych zadań resortu w programie działalności na lata 1971—75 będzie maksymalne przyspieszenie tempa telefonicznej wsi. Przewiduje się również rozbudowę i modernizację sieci międzymiastowej oraz rozwój automatyzacji telefonicznego ruchu międzymiastowego i międzynarodowego.

Sprawa porywaczy samolotu radzieckiego

Jak donosi z Ankary agencja FP, prokurator w Trabzonie opracowuje akt oskarżenia przeciwko dwóm piratom powietrznym, którzy uprowadzili samolot radziecki, zarzucając im morderstwo z premedytacją. Prokurator domaga się również, by dwaj przestępcy pozostali w areszcie do czasu rozprawy. Jednakże sędzia śledczy zarządził w sobotę wieczorem wypuszczenie porywaczy na wolność. Mają oni pozostać pod nadzorem policji, dopóki nie zapadnie decyzja w sprawie postulatów rządu radzieckiego co do ich ekstradycji, względnie postawienie przed sądem tureckim. (PAP)

Splonął największy samolot świata

Na lotnisku pod Atlantą w stanie Georgia, splonął największy samolot na świecie „C-5 galaxy” produkcyjny zakładów lotniczych Lockheed Georgia CO. Samolot ten, którego wysokość wynosi około 6 pięter, poddawany był ostatnim próbom. Wybuch nastąpił w chwili tankowania paliwa. Pożar samolotu zdołano ugasić dopiero po godzinie. W katastrofie tej zginął jeden z pracowników zakładów Lockheed. (PAP)

Laureaci nagrody Nobla w dziedzinie medycyny

Jak już informowaliśmy, w dziedzinie medycyny tegorocznymi laureatami nagrody Nobla zostali: Brytyjczyk Bernard Katz, Szwed Ulf von Euler i Amerykanin Julius Axelrod.

Przepraszamy za błędna pismem nazwisk dwóch laureatów z informacji piątkowej. (—)

W 150 rocznicę urodzin odkrywcy Podhala

Z okazji 150 rocznicy urodzin Tytusa Chałubińskiego odbyły się w sobotę w Zakopanem uroczystości poświęcone pamięci tego wybitnego lekarza, społecznika — odkrywcy Tatr i Zakopanego.

Wzięli w nich udział: wice-min. kultury i sztuki Kazimierz Rusinek, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych Podhala, przedstawiciele świata lekarskiego. Obecna była również rodzina Tytusa Chałubińskiego.

Otwarta została również wystawa obrazująca życie i działalność Tytusa Chałubińskiego. (PAP)

Zjazd internistów zakończył obrady

W dziedzinie łączności coraz większego znaczenia — w miarę zwiększania się ilości przekazywanych informacji — nabierać będzie telekomunikacja. Omawiając szerzej ten problem minister podkreślił, że aby nadać za światowym rozwojem telekomunikacji, konieczna będzie rozbudowa krajowego przemysłu telekomunikacyjnego już w latach 1971—75.

Następnie minister Kowalczyk omówił program badań naukowych i rozwoju technicznego w resorcie na najbliższe 5-lecie. (PAP)

Epidemia paracoholery w Turcji

Jak donosi ze Stambułu agencja Reutersa, gubernator tego miasta ogłosił „stan alarmowy” w związku z epidemią „tajemniczej choroby”, którą ostatecznie zidentyfikowano jako paracoholę. Gubernator Stambułu Vafa Poyraz wydał rozporządzenie, by cały personel medyczny pracował nieprzerwanie oraz by zarezerwowano ok. tysiąc łóżek dla chorych na paracoholę.

W Stambule przyjęto do szpitali przeszło 700 chorych pacjentów z objawami paracoholery. 27 osób zmarło. Epidemia szerzy się przede wszystkim w dzielnicach biedoty, jednakże nie wyklucza się, że ogarnie także inne dzielnice miasta.

Alarmujące informacje nadeszły również z innych miast tureckich. (PAP)

Telefony DONOSZA

Do Komendy Wojewódzkiej MO nadszedł m. in. meldunek o porażeniu prądem dwóch spawaczy zatrudnionych w Ostrowie przy nowo budowanej oranżerii, nad którą przebiegała linia wysokiego napięcia. Pomocnik spawacza E. K. zmarł, natomiast spawacz T. W. został odwieziony w ciężkim stanie do szpitala.

Dzień wczorajszy obfitował w Poznaniu w różne wypadki. Na skrzyżowaniu Zamenhofa i ul. Wioslarskiej zostały potrącone przez samochód ciężarowy marki „Zil” dwie dziewczynki. Jedną z nich doznała ciężkich obrażeń. Za winę kierowca M. G., który jechał z nadmierną szybkością.

Przy skrzyżowaniu ul. Promienistej i Grochowskiej doszło do skutecznego nieprzebiegu przepięsów przez kierowcę „Warszawy” do zdarzenia się jego samochodu z motocyklem. Motocyklista J. G. doznał złamania nogi i został odwieziony do szpitala.

W MPK zanotowano kilka wypadków. M. in. u zbiegu ul. Marchlewskiego i Strzeleckiej wpadł pod jeden z wagonów M. G., który usiłował wskoczyć do jadącego tramwaju. Final: rana tuż nad głową i przerwa w ruchu przez 20 minut. Z ul. Warszawskiej odwieziono z kolei do szpitala pracownika MPK, który potknął się, wpadł pod cofający się na petli tramwaj i doznał złamania szyjki biodrowej. (b)

Po wizycie M. Spychalskiego w Bułgarii

Kraj przyjaciół

Od 12 do 15 października na zaproszenie Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii Georgi Trajkowa i I Sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Todora Żiwkova przebywał w Bułgarii Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Marszałek Polski Marian Spychalski wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.

Wizyta ta przyczyniła się do dalszego umocnienia przyjaznych stosunków łączących oba kraje, była kontynuacją bardzo dobrze rozwijających się kontaktów między naszymi narodami. O sile tych więzi świadczyły w ostatnich latach takie wydarzenia, jak wizyta w Bułgarii w 1967 r. polskiej delegacji partyjno-rządowej pod przewodnictwem Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza, przyjazd do Polski w 1968 r. Todora Żiwkova, wizyta złożona w marcu br. w Polsce przez bułgarską delegację partyjno-rządową, na której czele stał także Todor Żiwkow czy wreszcie przyjazd na początku października br. do Polski delegacji rządu Bułgarii, której przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów I. Michajlow.

Pobyt Mariana Spychalskiego w Bułgarii był nowym, o dużym znaczeniu wydarzeniem, świadczącym nie tylko o tym, że do więzi łączących nasze kraje przywiązujemy coraz większą wagę, lecz także o tym, że pragniemy je rozwijać.

Jakie były cechy charakterystyczne tej wizyty? Wchodząc w skład grupy dziennikarzy towarzyszących w Bułgarii Marianowi Spychalskiemu miałem okazję stwierdzić, że niewątpliwie najbardziej rzucającą się w oczy cechą była serdeczność, z jaką go witano, serdeczność zarówno władz partyjnych i rządowych, jak i przeciętnych Bułgarów, mieszkańców miast i wsi, które zwieździliśmy i przez które przejeżdżaliśmy. Wszędzie do osoby Przewodniczącego Rady Państwa PRL odnoszono się z ogromnym zainteresowaniem i z sympatią, dając w ten sposób jednocześnie wyraz uczuciom, jakimi darzy się tam nasze państwo i nasz naród.

Cechą charakterystyczną tej wizyty była także pełna zgodność poglądów, której świadectwem były oficjalne rozmowy przeprowadzone w Sofii, a także przemówienia Mariana Spychalskiego i Georgi Trajkowa oraz komunikat ogłoszony na zakończenie wizyty.

Podkreślano historyczne znaczenie naszej przyjaźni, wyrażając z pełną zgodnością poglądów, której świadectwem były oficjalne rozmowy przeprowadzone w Sofii, a także przemówienia Mariana Spychalskiego i Georgi Trajkowa oraz komunikat ogłoszony na zakończenie wizyty.

Podkreślano również jednoznaczność poglądów w zasadniczych zagadnieniach obecnej sytuacji międzynarodowej. Stwierdzono, że szczególne znaczenie ma dla dziś inicjatywy na rzecz likwidacji źródeł napięcia w Europie i na świecie. Ze szczególnym naciskiem podkreślono potrzebę kontynuowania wysiłków w celu utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego i zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie i współpracy. O obie strony potwierdziły, że podstawa bezpieczeństwa europejskiego jest nienaruszalność te-

rytorialno-politycznego status quo w Europie, a w szczególności uznanie ostatecznego charakteru polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie. Skonstatowano też, że układ między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Federalną jest ważnym krokiem w kierunku zmniejszenia napięcia i normalizacji sytuacji w Europie.

Obydwe strony wykazały też wzajemne zrozumienie nie wysiłków, które podejmowały i podejmują w swych regionach we wspólnej walce o pokój i postęp. Podkreślano znaczenie takich polskich inicjatyw, jak plan utworzenia strefy bezatomowej w centrum Europy czy propozycja zamrożenia zbrojeń jądrowych w tym rejonie. Mówiono również o inicjatywach bułgarskich zmierzających do polepszenia klimatu politycznego na Bałkanach, do umacniania kontaktów między wszystkimi państwami bałkańskimi.

W czasie rozmów nie ograniczono się do poruszania problemów europejskich. Zarówno w przemówieniach Mariana Spychalskiego i Georgi Trajkowa, jak i we wspólnym komunikacie zdecydowanie potępiono agresję Stanów Zjednoczonych w Wietnamie, Kambodży i Laosie. Poparto w pełni propozycję Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Republiki Wietnamu Południowego i Demokratycznej Republiki Wietnamu, w których jest mowa o tym, że konflikt indochiński może być rozwiązany tylko przez wycofanie wojsk Stanów Zjednoczonych i ich satelitów. Obie strony wyraziły też swą solidarność z antyimperialistyczną walką narodów arabskich, w tym także narodu palestyńskiego i wypowiedziały się za rozwiązaniem kryzysu na Bliskim Wschodzie zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 r. Opowiedziano się również za wzmocnieniem wysiłków w celu podniesienia skuteczności działania ONZ jako organizacji służącej sprawie pokoju i postępu.

W komunikacie nie skoncentrowano uwagi na problematyce gospodarczej, bowiem zagadnienia te szczegółowo omawiane były niedawno w Warszawie podczas X sesji Polsko-Bułgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej. Jednakże Marian Spychalski stwierdził w Sofii, że „przywiązujemy duże znaczenie do prowadzonych prac nad rozszerzeniem i konkretyzacją wzajemnych dostaw towarowych, koordynacją wieloletnich planów rozwoju gospodarczego obu krajów, poszerzeniem współpracy naukowej, technicznej, kooperacji i specjalizacji produkcji...”

W obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy siły imperializmu nie tylko nie rezygnują z awanturniczych poczynań, lecz wywołują wciąż nowe napięcia w poszczególnych rejonach świata — jedność krajów socjalistycznych niezmienne posiada ogromne znaczenie. Tym bardziej więc wizyta Mariana Spychalskiego w Bułgarii stanowiła ważne wydarzenie. Odegrała poważną rolę w dalszym umacnianiu jedności naszych krajów, a więc przyczyniła się do dalszego umacniania wspólnego frontu sił pokoju, postępu, socjalizmu.

W czasie rozmów i we wspólnym komunikacie stwierdzono, że dla rozwoju tej jedności i przyjaźni duże znaczenie ma wymiana delegacji, przedstawicieli partyjnych i państwowych, organizacji społecznych. W wymianie tej udział swój ma również Wielkopolska, wymieniająca tego rodzaju delegacje z okragiem Północy. Marszałek Marian Spychalski przebywając w Bułgarii tą współpracą naszego regionu z przyjaciółmi bułgarskimi bardzo się interesował, a gospodarze podkreślali jej znaczenie. Rozwój tej współpracy, wymiana doświadczeń, stanowić będzie istotny wkład w dalsze umacnianie przyjaźni naszych regionów, krajów i narodów.

LESŁAW TOKARSKI

Zjazd bawarskiej CSU

Dokończenie ze str. 1

sytuacja w polityce wewnętrznej i zagranicznej, tym pilniejsza staje się sprawa powołania znowu solidnego, konsekwentnego rządu w Republice Federalnej.

Sekretarz generalny bawarskiej CSU Max Streibl ukuł hasło, które przysięgał ma ostatniej fazie walki wyborczej: „Naszym przeciwnikiem jest SPD”. Jeśli chodzi o wolną partię demokratyczną (FDP), Max Streibl wyraził pogląd, że „już dawno nie jest ona partią”, a jedynie „lewicową odnogą SPD w Bonn”.

O rychłą zmianę rządu apelował przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu, Rainer Barzel.

BAWARSKA CSU POPARŁA MEMORANDUM FRAKCJI CDU/CSU W SPRAWIE STOSUNKÓW Z POLSKĄ

Zarząd bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), który obradował w przeddzień rozpoczęcia zjazdu CSU w Monachium, zaaprobował memorandum uchwalone przez frakcję CDU/CSU w Bundestagu określające jej stanowisko wobec polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Memorandum to — jak wiadomo — stwierdza, że Polska może być pewną swego obecnego stanu posiadania i swej integralności terytorialnej do czasu zawarcia trwałego porozumienia, które będzie wynikiem negocjacji, faktycznej więc wypowiedzi się przeciwko ostatecznemu uznaniu granic. (PAP)

Przedstawiciel WHO z wizytą w Polsce

Na zaproszenie ministra zdrowia i opieki społecznej — prof. dr. Jana Kostrzewskiego przybył w sobotę do Warszawy dyrektor afrykańskiego biura regionalnego Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Brazzaville — dr Alfred Quenum. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Inicjatywy i propozycje plastyków

Rozmowa ze Zbigniewem Bednarowiczem
— prezesem ZO ZPAP

Bieżący sezon kulturalny został w Wielkopolsce dedykowany plastyce i ona też właśnie znajduje się w centrum zainteresowania władz i działaczy oświatowych, a mianowicie nadzieje, że także szerokiego grona odbiorców sztuki. Z tej okazji o programowych założeniach „Roku Plastyki w Wielkopolsce” rozmawiamy dziś z prezesem Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków — Zbigniewem Bednarowiczem.

— Za tym, by ten właśnie sezon dedykować w Poznaniu plastyce przemawiało wiele czynników. W tym roku właśnie mija 25-lecie powstania okręgu poznańskiego ZPAP i jubileusz ten stwarza nam znakomitą okazję do uwypuklenia społeczeństwu dorobku poznańskiego środowiska plastycznego. Jednym z najważniejszych powodów jest przede wszystkim jednak rosnąca rola plastyki w życiu gospodarczym regionu i kraju, zwłaszcza w kontekście obecnej rewolucji naukowo-technicznej, która jak wiadomo wymagać będzie daleko idącej ingerencji plastyki. Rozwój techniki wymaga obecnie szerokiego udziału w sferze plastycznej i intuicji artystycznej w rozwiązywaniu problemów leżących na styku nauki, techniki i sztuki. Oczywiście nie może się to odbywać kosztem poszukiwań artystycznych w klasycznych dyscyplinach takich jak: malarstwo, rzeźba i grafika. Ich rola przy obecnym zwrocie ku technice i związanym z tym konfliktom nabiera nowego znaczenia, którego nie sposób zapewne jeszcze w pełni przewidzieć.

— Czego możemy więc spodziewać się obecnie po plastyce poznańskiej, z jakimi inicjatywami wystąpi Związek w „Roku Plastyki”?

— Chcielibyśmy przede wszystkim wykorzystać „Rok Plastyki” dla szerszej reklamy osiągnięć środowiska, tak w skali ogólnopolskiej, jak i w samym Poznaniu. Tym zadaniom ma służyć bogaty program wystaw problemowych, monograficznych i zbiorowych. Z okazji 25-lecia okręgu przedstawimy dorobek poznańskich malarzy i grafików na wystawie zatytułowanej: „Salon 1970”. W tej chwili jesteśmy już po jury i możemy powiedzieć, że wystawa zapowiada się bardzo ciekawie. Ekspozycja ta, w przeciwieństwie do poprzedniej o charakterze retrospektywnym zorganizowanej w Muzeum Narodowym, ma na celu pokazanie aktualnego stanu twórczości plastycznej w Poznaniu. Dalsze wystawy mają na celu m. in. uaktywnienie środowiska w tych dyscyplinach, które nie dość licznie były dotąd reprezentowane na naszym terenie. I tak np. przewidujemy zorganizowanie stałego konkursu na najlepszą grafikę i rysunek kwartału. Pragniemy też zainteresować twórców wszystkich specjalności rozwiązaniami mającymi na celu zagospodarowanie starego koryta Warty, które chcielibyśmy przekształcić w teren rekreacyjny — miejsce aktywnej wypoczynku i aktywnego odbioru sztuki. Jeszcze dalej w kierunku przekształcania otoczenia, bo w ścisłym powiązaniu z produkcją, idą także inicjatywy jak: konkurs na jak najszerze zastosowanie plastyki w zakładzie pracy, przygotowywany wspólnie zresztą z naszą redakcją, lub niedawno zakończony plener wiktoriański. Plony tych konkursów, oczywiście także zamierzamy za prezentować społeczeństwu na odrębnych wystawach. Wystaw, konkursów i rozmaitych akcji jest jeszcze wiele. Wymieniłem więc tu przykładowo tylko niektóre, o największym rezonansie społecznym.

— Wystawy te i konkursy powinny oczywiście wpłynąć na wzrost zainteresowania społeczeństwa plastyką w naszym regionie. Ale nie pozostają one zapewne jedynym śladem po „Roku Plastyki” na następne lata. Jakich jeszcze spodziewacie się po nim efektów organizacyjnych i propagandowych?

— Cieszymy się w Związku wszyscy przede wszystkim z tego, że udało się nam zainteresować plastyką szeroki krąg kulturalny i gospodarczy regionu. „Rok Plastyki” nie jest

już obecnie sprawą samych tylko plastyków czy wydziałów kultury rad narodowych. Spotkaliśmy się z szerokim oddźwiękiem w różnych środowiskach i organizacjach społecznych. Wiele obiecujemy sobie na przyszłość po świetnie zapoczątkowanej współpracy z poszczególnymi związkami branżowymi i związkami zawodowymi oraz z Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym. I w tym właśnie upatrujemy obecnie po ważne korzyści na przyszłość obecnego „Roku Plastyki”.

— Niemniej pilnym zadaniem staje się też obecnie rozszerzenie tego dialogu na szerokie kręgi odbiorców sztuki. Może więc jeszcze parę słów o akcjach i zamierzeniach propagandowych?

— Tego rodzaju akcje także zaplanowaliśmy w naszym programie. Zamierzamy na przykład spopularyzować dorobek artystyczny kolegów przez serię specjalnych wydawnictw pocztówkowych zawierających reprodukcje ich prac. Jedną z serii obejmie malarzy Poznania, druga dedykowana zostanie pięknu ziemi wielkopolskiej w pracach poznańskich plastyków, trzecia poświęcona zostanie technikom malarskim i graficznym. Inną formą prezentacji dorobku środowiska będzie akcja popularyzatorska, którą nazwalibyśmy „Dla po”. Polega ona na aranżowaniu spektakli wizualnych opartych na diapozytywach prac malarskich, graficznych i rzeźbiarskich naszych kolegów. Wydaje się, że taka forma popularyzacji ich dorobku okazać się może bardzo atrakcyjną dla odbiorców. Przewidujemy także oczywiście jeszcze rozmaite prelekcje, odczyty i dyskusje poświęcone plastyce współczesnej i w ogóle naszemu środowisku.

— No cóż, wypada zakończyć rozmowę życzeniem: „zielone światło dla plastyki”, oby wszystkie te zamierzenia udało się na szym plastykom zrealizować.

Rozmawiał
OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Leszno — Komeńskiemu

Dokończenie ze str. 3

Szczególnie pieczołowicie przygotowuje się do obchodów leszczyńskie Muzeum. Większość ekspozycji sprowadzanych z innych ośrodków, m. in. z muzeów poznańskiego i warszawskiego, jest już na miejscu. Do druku oddany został nowy prospekt Leszna, ze szczególnym uwzględnieniem komeńskich. Wydane zostaną również okolicznościowe druki i foldery, a leszczyńskie Mu-

zeum i WTK wybija specjalne medale pamiątkowe.

Przygotowaniami do komeńskich żyje obecnie całe Leszno. W mieście robi się ostatnie porządki, zwłaszcza wokół pomnika J. A. Komeńskiego i dawnego zboru Braci Czeskich. W gorące przygotowań żyje młodzież leszczyńskich szkół, a zwłaszcza ZSZ, gdzie idee Komeńskiego znalazły pełne zastosowanie.

Październikowy „Nurt”

dzinikolau z wierszami poetów greckich Jorgosa Seferisa i Stergiosa Skiadasa. Z kręgu literatury zwrócić jeszcze wypada uwagę na pozycję Ryszarda K. Nitschke o pisarzu duńskim Ole Sarvigu i Egonie Nagawskiego o Karlu Dedeckiusie.

Kolejną pozycją z cyklu poświęconego marksistowskiej teorii nauki jest artykuł Louisa Althussera „O historii Gramsciego”, natomiast Mała Wszechnica „Nurtu” prezentuje artykuł Kazimierza Młynarskiego o typach bohaterów filmowych — ich społecznej genezie i ekranowej realizacji.

W numerze zamieszczono także kolejny „Ex libris” Stanisława Lema, wywiad z dyrektorem Opery poznańskiej Mieczysławem Nowakowskim, omówienie wystawy rzeźby brzeńskiej pióra Marii Dąbrowskiej oraz dział recenzji i not książkowych.

Wreszcie zwracamy także uwagę na konkurs filmowy pt. „Młodzi przed ekranem”.

W siatce Wiesenthala



Szymon Wiesenthal kieruje instytucją, mieszcząca się w Wiedniu; jej nazwa brzmi zupełnie niewinnie „Jüdisches Dokumentationszentrum” — „Żydowski Ośrodek Dokumentacji”, ale pod tą nazwą kryją się zgoła inne treści. Owo ośrodek jest jedną z najperfidniej szkalujących socjalizm i Polskę instytucji. Utrzymuje wszechstronne związki z inną antypolską instytucją — radiem „Freies Europa”, a rolę obydwojmy wyznacza wspólny mocodawca — amerykańska Central Intelligence Agency.

O metodach działalności placówki kierowanej przez Wiesenthala pisze Wacław Szafranski na łamach „Życia Literackiego” w publikacji zatytułowanej „Emigranci polscy w siatce Wiesenthala. Na Rudolfsplatz, w Engländer Garten i gdzie indziej”.

Ściany placówki Wiesenthala kryją niejedną tajemnicę. W zeszłym roku znaleziono tam w różnych kryjówkach 22 500 teczek personalnych osób, w stosunku do których Ośrodek Dokumentacji żywił określone zamiary.

„Kartoteki te wykorzystywane — pisze autor — w dwójakim celu. Po pierwsze, w razie potrzeby, a więc na przykład, gdy „zaprzysiężone” instytucje, w rodzaju Wydziału Żydowskiego CIA lub służby wywiadowczej Izraela, pragnęły zacerpnąć informacji o przeszłości tej lub innej osoby, m. in. w celu wywierania na nią szantażu. Po drugie, zgromadzone przy Rudolfsplatz materiały posłużyły ośrodkowi w latach 1967 — 1970 do rozpętania na szeroką skalę rozwinętej dywersji, głównie antypolskiej...”

O metodach stosowanych przez ośrodek świadczy fakt, że osoby, które miały powody by chłonici ściśle tajemnicą swoją wojenną przeszłość sprzedane były, że o ile nie wpłaciły określonej sumy na konto placówki, to ich przeszłość stanie się własnością publiczną.

Ten szantaż miał jednak przede wszystkim na celu zdobywanie ludzi dla współpracy z instytucjami powołanymi do rozwijania dywersji antykomunistycznej przez centralę wywiadowczą USA. Autor podaje listę (choć daleko niepełną) osób, które wyemigrowały z Polski i podjęły współpracę z ośrodkiem Wiesenthala. Korzystając z ich usług, ośrodek wysyłał z zagranicy do przedstawicieli polskiej kultury zaproszenia na krótkoterminowe pobyty w różnych krajach zachodnich. Chodziło oczywiście o kontakty z grupkami „ideologów” rewizjonistycznych.

Izraelska agresja czerwcową z roku 1967 otworzyła nowy rozdział w dziejach Żydowskiego Ośrodka Dokumentacji w Wiedniu.

„Z punktu widzenia polityczno-operacyjnego — pisze autor — konflikt na Bliskim Wschodzie do prowadził do ujawnienia się wielu głęboko dotąd ukrytych ogniw imperialistycznej agendy w krajach socjalistycznych. Tym samym również Ośrodek Dokumentacji pozabawiony został w dalszym następstwie tego faktu swych dotychczasowych utajonych kontaktów i agentów na socjalistycznym Wschodzie. Z punktu widzenia propagandowo-dywersyjnego nowe zadania postawione przez amerykańskie ośrodki kierujące wojną psychologiczną przeciwko krajom socjalistycznym wymagały przetrucia wszystkich możliwych sił na odcinek otwartej kampanii antykomunistycznej.”

Przechodząc do scharakteryzowania frontu dywersji i jadowitej propagandy antypolskiej Żydowskiego Ośrodka Dokumentacji, rozwijanej na szeroką skalę, zwłaszcza w latach 1968 — 69 — autor przypomina, że akcja werbunkowa prowadzona przez tę jak i inne podobne jej placówki wywiadowcze powiązane z centralą wywiadu izraelskiego Szin Bet przyniosła w przeszłości niemałe wyniki.

„Spośród 180 ekonomistów, 210 prawników, 55 dziennikarzy, 18 wyższych oficerów (od podpułkownika wzwyż), 70 nauczycieli, 110 artystów, 530 lekarzy, 620 inżynierów, 65 farmaceutów i 102 przedstawicieli innych zawodów, którzy opuścili Polskę w latach 1956 — 58, by emigrować do Izraela, 720 zostało zewidencjonowanych, to jest wykorzystanych bez pośrednio dla celów szpiegowskiej służby USA i Izraela.”

Do szczególnie cenionych przez kierownictwo ośrodka współpracowników należeli działacze izraelskiej partii Ben Guriona „Mapai”, kiedyś obwołujący się „komunistami”: Marian Muskat b. profesor prawa UW, Aleksander Berler, b. zastępca kierownika katedry podstaw marksizmu-leninizmu na Politechnice Warszawskiej, Michał Grosfeld, b. sekretarz POP Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego.

Szymon Wiesenthal nie zaniechał żadnej okazji, żeby łapać do swojej siatki ludzi dla współpracy z wywiadem i uprawiania dywersji antykomunistycznej. W tym celu uczestniczyli m. in. w Słownikarskim Prasie w Wiedniu. Z tej pozycji wykorzystuje tę placzkę dla antykomunistycznych, zwłaszcza antypolskich wysiłków propagandowych, zresztą przy ścisłej współpracy z wiedeńskim przedstawicielem na dia „Freies Europa”.

LEKTOR

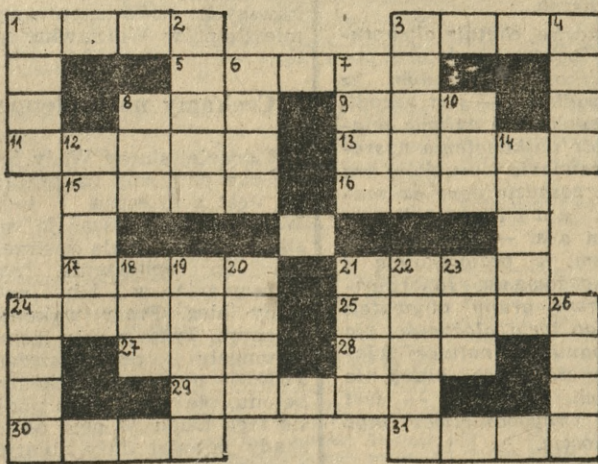
PS. Zwracamy ponadto uwagę na kilka innych interesujących publikacji. „Kultura” rozpoczyna cykl reportaży pt. „Wies 1970”, w którym reporterzy szukają m. in. odpowiedzi na pytanie co powoduje, że młodzi i zdolni w nadmiernej ilości opuszczają wieś; Janusz Rolicki pisze o wsi Strzyżewko w pow. jarocińskim. W „Perspektywach” Andrzej A. Dobrzyński pisze o „prezentach” — zwłaszcza tych z pogranicza łapówek a prezentów. W „Prawie i Życiu” Adam Jaroszyński pisze o potrzebie nowoczesności w administracji.

KRZYŻÓWKA NR 42

Poziomo: 1. gaz silnie trujący, 3. zakwaszony roztwór, zaczyn, 5. śmietanka towarzyska, 8. tuszcz kuchenny, 9. litera grecka, 11. miasto w woj. kieleckim, 13. dawniej — duża, męska kapota, 15. tytuł powieści Zoli, 16. łączący statek z lądem, 17. prad rzeźny, wir, 21. miejscowość nad Zat. Pucką, 24. między wsią a miastem, 25. likier kminkowy, 27. francuski burmistrz, 28. słup ostro zakończony, 29. duży garnek, 30. znany księgarz i wydawca, 31. rzeka we Włoszech.

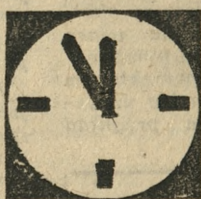
Pionowo: 1. urok, wdziek, 2. żył duch, 3. niezbyt na 7 dni, 4. naczynie szklane, 6. buddyjski mnich w Tybecie, 7. zbiór pytań i zadań, stosowany w badaniach psychologicznych, 8. utwór poetycki, 10. papuga o pięknym upierzeniu, 12. zawiadomienie, 14. punkt na niebie, ku któremu zmierzają słońce w swej wędrówce wśród gwiazd, 18. poznański uniwersytet w skrócie, 19. roślinna z rodziny redestowatych, 20. waga opakowania, 21. ojciec, 22. tytuł powieści Kraszewskiego, 23. dawna miara długości, 24. zachodnia granica, 26. cyfra.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 23 października br. nadesłała na adres redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 42.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 41

Poziomo: Marusza, bijak, dar, ognica, oczko, gad, Irawadi, zgaga, rogi, czaple, okazja, Anin, motyw, student, E.K.T. (Eduard K. Tisse), rekin, oponent, DWT, agawa, adapter.
Pionowo: mroki, runda, socha, adagio, brodzik, jaszgar, Kłoda, raz, WOP, dren, gont, chmurka, antykwa, lawenda, A.T.D. (Adam Tytus Dziatynski), Jan, istota, umowa, afekt, tatar.
Bony książkowe po 50 zł wylosowali:
1. Urszula Kozłowska — Poznań, Dąbrowskiego 3 m. 5.
2. Longin Szubajt — Czarnków nad Notecią, Krasieckiego 10.
3. Edmund Tucholski — Poznań, Szamarzewskiego 24 m. 26.
Nagrody wysyłamy pocztą.



WITOLD POPRZĄCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Dochodziliśmy do domu, gdy Truda powiedziała:

— Życie jest straszne...
— Zapewne, ale dlaczego tak sądzisz?
— Słuchaj, oczywiście ja nie mam do ciebie pretensji, żeś zataił tę wiadomość, ja wiem, że gdybyśmy byli oboje w biurze w sobotę rano, Koenig umarłby, bo go ten fakt czymś zdenerwował i żadne z nas nie odwróciłoby tej sytuacji. Ale jak sobie pomyśle, że on tu leżał martwy, a myśmy tam szampańsko się bawili, przecież ja w życiu nie byłam taka szczęśliwa, jak wczoraj... ach!

W sytuacji jaka się jutro wywiąże, Truda zostanie prawdopodobnie tylko drugą żoną „szubrawego bigamisty” Włodzimierza Pogranicznego. Toteż, gdy znaleźliśmy się w domu i popatrzyliśmy na Trudę, zrobiło mi się dziesięć razy po prostu żal. Co ona jemu winna, że jest Niemką? Nic. Nienawiści nacjonalistycznej nie ma w niej ani trochę, wszystkie slogany narodowego socjalizmu spływały po niej jak woda po kaczce...

— Nie martw się Udi — powiedziałem bardziej serdecznie, niż kiedykolwiek dotychczas. — Tak widziś, sprawdza się to, co powiedziałem do dziadzi Koeniga: „jestem młodszy i jestem w stanie zapewnić pannie Siefen opiekę dłużej, niż pan general”. No i cóż? Po prostu taki jest normalny porządek rzeczy.

— Tak, Kato, ja wierzę w ciebie, jak w nikogo na świecie. Nazejtruz Truda poderwała się cichutko wcześniej, ale i ja skoro, mimo jej ostrożności się obudziłem — usnąć już nie mogłem.

Zaczynał się jeden z trudniejszych dni w moim fachu, a mianowicie zetknięcie się z nowym szefem, który nie może być fajtlapą jak Strohmayr, ani burzymuchą, a w gruncie rzeczy pocziwina, jak Koenig. To powinien być wreszcie „właściwy człowiek na właściwym miejscu” i wtedy, jak ja stane na wysokości zadania? Hej, rolę można ciągnąć jednocześnie: wzorowy obywatel Rzeszy, pilny student, porucznik Abwehry, kochający mąż „córkę putku im. Paula Siefena”. A ile jeszcze tych ról los zechce mi narzucić?

— Zdawałoby się — rzekł Chęciński, gdy mu zreferowałem wszystko, co się wydarzyło od środy ubiegłego tygodnia — że w wyniku całej tej eskapady zdobyłbyś sobie tylko żonę, na której ci ani trochę nie zależało. Ale tak rozumować, byłoby grubym błędem. Dla Trudy musisz być w dalszym ciągu wzorowym mężem i jak najpoważniej traktować to małżeństwo z nią. Truda przyda ci się nieraz i sto razy, choćby nawet nowy szef przyszedł ze swoją sekretarką, a Trudę przeniosł na jakieś bardzo niskie miejsce. Ona tam ma swoich przyjaciół i przyjaciółki i nie pyłana więcej ci powie sekretów, niż byś sam zdołał wykręcić.

— Dobrze, ale ten nowy szef, to nie musi być dobry dziadzio Koenig, który pozwalał pracować dwie trzy godziny i uczyć jednocześnie na studia. Co ma robić, jak każę jej wybierać?

— Niech wybiera studia. To samo odnosi się do ciebie: jeżeli postawisz ci takie ultimatum, zapytaj tylko komu masz zdać sprawę „gm”. Aha! Tu masz wywołane rolki z wyjątkiem twojej teczki, co do której byłoby najgłupsze, gdybyś ją usunął całkiem. Na podstawie niektórych dokumentów tej teczki mogą ci się zawsze dobrać do skóry, bo Warszawa „nie podebrała cię” należycie pod Heinza Wittego, co zresztą dziś prawie nie ma znaczenia.



Ulica Szkolna w Lesznie, przy której prawdopodobnie mieściła się I Szkoła Braci Czeskich w początku XVII wieku.

Fot. — H. Frąckowiak

W 300 rocznicę śmierci

Leszno Komeńskiemu

15 listopada br. przypada 300 rocznica śmierci Jana Amosa Komeńskiego — znakomitego uczonego, ojca nowoczesnej pedagogiki, którego myśli i idee wychowawcze zdumiewają do dzisiaj swą aktualnością. Rocznicą tą, której patronuje UNESCO, obchodzona będzie szczególnie uroczystość w Czechosłowacji — ojczyźnie wielkiego męża, z której jednak musiał uciekać jako wyznawca i ideolog radykalnego wówczas nurtu reformacyjnego, reprezentowanego przez Braci Czeskich. Jak tysiące jego współwyznawców, znalazł schronienie w wielkopolskim Lesznie, gdzie spędził kilkanaście najbardziej pracowitych lat swego życia.

Z tamtych czasów zachował się w Lesznie dawny zbiór Braci Czeskich oraz pamiątki eksponowane w tamtejszym muzeum: chorągiew wirująca z wieży kościelnej, naczynia liturgiczne, portrety trumienne, tkaniny ołtarzowe, starodruki, portrety i fragmenty nagrobków z cmentarza Czeskiej Jednoty.

Komeński przybył do Leszna w roku 1628 z trzecią już falą prześladowanych w Czechach protestantów. Tutaj właśnie powstały lub dojrzewały jego największe dzieła, jak „Wielka dydaktyka”, „Brama języków otworzona”, „Świat rzeczy zmysłowych w obrazach” oraz wiele podręczników, rozpraw pedagogicznych, dziesiątki listów i parę sztuk teatralnych. Tak oto urzędowaniem losu Wielkopolska stała się miejscem, gdzie powstawały zręby nowoczesnej pedagogiki. Nic dziwnego, że właśnie w Lesznie odbędzie się ogólnopolskie uroczystości poświęcone wielkiemu uczonemu.

Inicjatorem uczczenia pamięci J. A. Komeńskiego były Leszczyńskie i Wielkopolskie Towarzystwa Kulturalne. Od maja działa już Ogólnopolski Komitet Obchodów, na czele którego stoi przewodniczący Prezydium MRN w Lesznie — Kazimierz Paszek. Nad całością przygotowywanego programu imprez czuwa prezes Leszczyńskiego Towarzystwa Kulturalnego — Zdzisław Smoluchowski. On też udzielił nam informacji na temat aktualnego stanu przygotowań do zbliżających się uroczystości.

Odbywać się one będą od 8 — 20 listopada br. Zapoczątkuje je międzyszkolna uczniowska sesja popularno-naukowa, połączona z otwarciem wystawy nowoczesnych pomocy naukowych w Zespole Szkół Zawodowych numer 1. Komeński bowiem przekreślając panujący w tamtych czasach skostniały, werbalno-pamięciowy system nauczania, głosił i wprowadzał w życie metody oparte na pogłębieniu i stosowaniu ćwiczeń praktycznych. Wprowadzenie w życie tych rewolucyjnych wówczas metod nauczania i wychowania sprawiło, że leszczyńskie gimnazjum stało się znanym z wysokiego poziomu zakładem naukowym. Idąc w ślady Komeńskiego, Krzysztof Opaliński utworzył w Sierakowie szkołę z programem, który był wyzwaniem rzuconym panującej wówczas szkole jezuickiej. Wspomniana wystawa, będąca jednocześnie demonstracją metod nauczania stosowanych w leszczyńskiej „zawodówce”, będzie wyrazem hołdu dla wielkiego reformatora pedagogiki, a za razem wymownym świadectwem praktycznych zastosowań jego idei w nowoczesnym szkolnictwie.

Na 17 listopada przewidziana została premiera sztuki Jana Amosa Komeńskiego pt. „Opowieść o Herkulesie”, w wykonaniu Teatru Szkolnego Zasadniczej Szkoły Zawodowej CZSP, działającego przy leszczyńskim Domu Kultury. Sztuka ta w języku łacińskim wystawiona została po raz pierwszy w Lesznie w roku 1647. Wznowienie jej w języku polskim w 300 lat po śmierci jej autora, będzie swoistą formą uczczenia Jego pamięci przez młodzież. Komeński głosząc potrzebę wszechstronnego kształcenia uczniów, nie zapominał o wychowaniu pozalekcyjnym i wiele uwagi poświęcał teatrów szkolnemu, który traktowany był przede wszystkim jako zabawa, bez tradycyjnej kurtyny, rekwizytów i podestów. Tak właśnie „teatr zabawy” zaprezentuje młodzież szkolna z Leszna, przygotowana przez swoich nauczycieli — Stefanię i Franciszka Szczygółów.

Teoretycznym akcentem imprez będzie Ogólnopolska Konferencja Naukowa w dniach 19 i 20 listopada na temat: „Jan Amos Komeński a problemy współczesnej pedagogiki”. Przygotowuje ją Instytut Pedagogiki UAM i Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, przy współudziale Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Będzie to pogłębiona ocena wpływu Komeńskiego na europejską myśl pedagogiczną i jej praktyczne zastosowanie w szkolnictwie współczesnym, dokonana przez grono około 60 wybitnych naukowców z całego kraju.

Swój wkład w imprezy ku czci Komeńskiego wniesie również WTK, organizując wspólnie z Leszczyńskim Towarzystwem Kulturalnym specjalną plenarną sesję na temat „Wykorzystanie regionalizmu we współczesnym ruchu amatorskim”. Ponadto występ w Lesznie zapowiedziała Symfoniczna Orkiestra Objazdowa z Poznania, która w repertuarze koncertu umieściła jeden z utworów poświęconych Komeńskiemu.

Dokończenie na str. 4

FELIKS BIŁOS

PIERWSZA KASKADA

Na nowszych mapach Polski odcinek Wisły, między Płockiem a Włocławkiem, jest znacznie szerszy od niebieskiego paska rzeki, wijącej się dalej ku morzu. Szośa łącząca te dwa miasta biegnie fragmentami tuż nad brzegiem szerokiego zalewu. Zbiornik, powstały w wyniku budowy stopnia wodnego we Włocławku, ma chyba ponad kilometr szerokości.

Pofałdowane i lesiste tereny po drugiej stronie zalewu, na prawym brzegu spiętrzonej Wisły, są wymarzoną miejscem do budowy ośrodków turystycznych — wypoczynkowych. Żeglarze znajdują tu niemal idealne warunki. Ale przecież kaskadę pod Włocławkiem budowano nie z myślą o rekreacji; przede wszystkim potrzeby gospodarcze przyswieceły podejmowaniu tak wielkiej inwestycji.

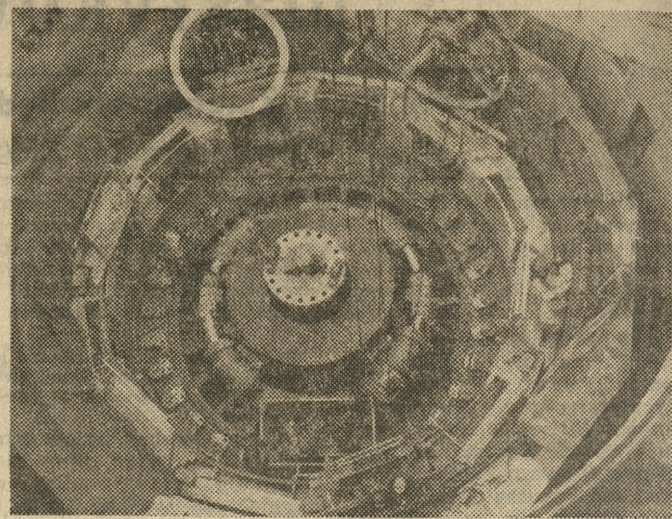
Zmiany, zmiany...

Doświadczenia budowy wielkich zbiorników w kraju i za granicą wykazują, że tego rodzaju inwestycja powoduje burzliwą aktywizację przyległych terenów i przeobrażenia. Obok bezpośrednich korzyści, wynikających z faktu, że wzdłuż zbiornika powstaje dogodny szlak żeglugowy, że oko lica została zabezpieczona przed klęską powodzi, a zakładom przemysłowym i rolnictwu zapewniono lepsze zaopatrzenie w wodę, stworzone zostały perspektywy, umożliwiające dogodną lokalizację nowych obiektów przemysłowych, komunalnych ujęć wody, baz przeładunkowych. Przerzuty wody ze zbiornika pozwolą zaopatrzyć ubogie w wodę okęgi Polski centralnej. Znakomite warunki otrzymała także gospodarka rybna. Dodajmy, że brzegi Wisły połączyła nowa arteria komunikacyjna.

Wielofunkcyjny most

Tak można by nazwać pierwszą przegrodę naszej największej rzeki. Przeciwnie brzegi spiętrzone zostały nie przesłania, ale drogą, która co kawałek przebiega nad innym funkcjonalnie zespołem. Wybierzmy się zatem na spacer tą nową arterią.

Mamy szczęście, że w górę rzeki płynie barka a wędrowną naszą rozpoczynamy właśnie mostem, przerzuconym nad śluzą. Olbrzymie, metalo-



Ta rozeta jest po prostu jednym z turbozespołów elektrowni we Włocławku. O jej rozmiarach świadczyć może porównanie z ludzkimi sylwetkami, które zakreśliłymi w kółku.

CAF — Fot. — Grzęda

we wrota głębokiego kanału otwierają się niemal bezszelestnie na sygnał z wieży sterowniczej, stanowiącej ciekawą, nowoczesną kaskadę. Ledwo zamknęły się wrota za rufą barki, a poziom wody w kanale zaczął się gwałtownie podnosić. Nie zdążyliśmy wypalić papie-



rosa, kiedy załoga barki, żegnając syreną obsługę śluzy, ruszyła w dalszą drogę przez zalew do Płocka. Śluza odpowiada w pełni potrzebom żeglugi na Wiśle. Mogą przez nią przepływać jednostki sporych rozmiarów.

Wisła pracuje

Nieco dalej, widok w górę rzeki przesłania szklany pawilon, ale spieniona woda, wypływająca niemal spod naszych nóg jest dowodem, że elektrownia pracuje. Sześć wielkich pokrów osłania kanały, w których znajdują się turbiny naszej największej elektrowni wodnej. Każdy z wirników ma średnicę 8 metrów. Turbiny, generatory i wielkie dźwigi bramowe, które umożliwiły montaż, a w przyszłości ułat-

wią remonty urządzeń elektrowni, sprowadziliśmy ze Związku Radzieckiego, którego doświadczeń w budowie hydroelektrowni aż do gigantów nie potrzeba chyba rekomendować.

Wiśle zaprzagnięto do pracy. Moc całej elektrowni wynosi 162 megawaty. Nie jest to dużo w porównaniu z elektrowniami, pracującymi na węglu brunatnym, gdzie jeden blok ma minimum 125 megawatów. Ale tutaj turbina kręci się za darmo. Północny Okręg Energetyczny otrzymał zatem solidny zastrzyk taniej energii.

10 jazów

Nie ma aktualnie nadmiaru wody w zbiorniku powyżej kaskady, a więc wszystkie dzieje się przede wszystkim w naszej wędrownie, jest zamkniętych przez stalowe zasuw. Nie są to zwykłe metalowe płyty, lecz grube pudła o takiej konstrukcji, że można się wewnątrz nich swobodnie poruszać. Każda taka zasawa waży ... 93 tony.

Pomyślano także o rybach. Oryginalna jest przepławka, która umożliwia rybom swobodną wędrówkę przez cały rok w górę i dół rzeki, bez względu na to, czy jaz jest otwarty czy zamknięty. Wprawdzie nie bardzo można sobie wyobrazić, jak ryby orientują się, że korytka wypelnione wodą, ułożone nie jak stopnie, przeznaczone są właśnie dla nich, ale fachowcy zapewniają, że „spokojna głowa”.

Mniej więcej w połowie szerokości Wisły kończy się nasza droga nad urządzeniami. Dalej wiedzie po zaporze ziemnej, przegradzającej rzekę. Wielkich rozmiarów płyty i bloki betonowe wydobyte z dna rzeki, stanowią korpus tej zapory. Jest tego milion metrów sześciennych. Skarpa od strony dolnej Wisły otrzymała tzw. małą architekturę, będącą ławką i staniem się chyba jednym z ciekawszych celów spacerowych mieszkańców Włocławka.

Czekamy na następne

Z drugiej strony Wisły jeszcze raz patrzmy na przegrodę. Jest pożyteczna i ładna. Warto chyba pokazać ją wszystkim, którzy mają zastrzeżenia do spiętrzenia rzeki, ingerowania w ich naturalny bieg. Pracy wykonano tu sporo. Tylko roboty ziemne wymagały przemieszczenia 8 000 000 metrów sześciennych betonu, ale warto było podjąć się tego trudu. W górę od kaskady powstał duży zbiornik, a zasięg zasadniczych zmian w gospodarce wodnej obejmuje dorzecze 171 250 km kw.

Młoda kadra, która budowała kaskadę zdała egzamin praktyczny i zdobyła doświadczenie do budowy następnych. Po wieloletnich właśnie inwestycji na Wiśle ma bowiem głębi sens.

BOGDAN DOHNKE

WIESŁAW PORZYCKI

Powiada, że kobiecie można mówić wszystko: zezowatej że ma spojrzeć na la Sophia Loren, krepę — że kształtami przypomina Wenus. Ponoć naiwność rodu niewieściego ma być bezmierna.

Nie wiem, czy jest w podobnych opiniach żdźbło prawdy. Naiwność nie zdaje się być przywilejem określonej płci. Jeden z największych aferzystów ostatnich lat — Jacek Śliwa vel Silberstein, fałszywy konsul austriacki we Wrocławiu, funkcjonował w oparciu o naiwność i kobiet i mężczyzn, młodych i starszych, ludzi prostych i wykształconych.

Niemal każdy dzień niesie nowe przykłady niedostatku pomyślności u licznych rodaków. Niedawno w Szczecinie pewna pracząca, stwarzając pozory, iż dysponuje „chodami” w miejscowym kwaterunku — wyłudziła od naiwnych na poczet „załatwiania mieszkań” 84 tysiące złotych. W Legnicy ujęto oszusta, wykorzystującego naiwność rzemieślników i sklepikarzy w możliwości postarania się przez niego o przedłużenie koncesji. Słaba wiara w mętne powiązania kombinatora, kosztowała legnickan 100 tysięcy złotych.

W Lesznie tamtejsi kuśnierze dali się zwieść pozorom, stwarzanym przez rzekomego inspektora PIH-u. W Krakowie naiwnicy powierzyli łącznie 420 tysięcy złotych osobie, zapewniającej, iż dostarczy im bony Pekao. W Warszawie pod bokiem licznych organów kontrolnych prosperował czas dłuższy, nabierając masę ludzi, Andrzej Roman P. — eks-keiner, zgarniający krociowe sumy na konto rzekomo organizowanego na Węgrzech a później w Słowacji festiwalu „Baw się razem z nami”; festiwalu, który istniał jedynie w za pewnieniach cwaniaka i w wyobraźni naiwnych.

Są to wyrzutowe informacje, w dodatku dotyczące tylko ostatniego

okresu. Jak to się dzieje, że podobnego pokroju działalność pleni się nadal? — Naiwnych nie sieją, sami się rodzą — mówi stare porzekadło. Ale przecież dokonała się u nas rewolucja kulturalna; zlikwidowaliśmy analfabetyzm; prasa, książki, a dzięki telewizji — film i teatr, dotarli do większości rodzin. Działalność organizacji społeczno-politycznych przyczyniła się wale do rozbudzenia umysłów.

Wszystko to prawda. Można dodać, że większość ludzi nauczyła się myśleć kategoriami rzeczowymi, gospodarskimi, obywatelskimi. Na ogół społeczeństwo umie widzieć złożoność zjawisk, jak również ich wz-

wiarę plotkom o „wymianie pieniędzy”, albo famie, że jakiegoś towaru „ma nie być”. Koszty naiwności tego typu ponoszą w głównej mierze oni sami. Mamy jednakże na co dzień do czynienia z innymi przejawami naiwności, grającymi dość ważną rolę w życiu społecznym. Oto dość rozpowszechnione jest pośród niektórych kręgów administracji mniemanie, że te czy inne sprawy pójda lepiej, jeśli sfabrykuje się jedno jeszcze zarządzenie, jeden jeszcze okólnik. Nierzadko owa naiwna wiara w cudowne znaczenie rozmnażania przepisów udziela się poniekąd obywatelom, gotowym żądać uregulowania okólnikiem na przykład

kazac nieczym — poza wątpliwym gładem w postaci obdętego „na temat” zebrania.

Pokutują też pośród ludzi rozmaite naiwne opinie, kolportowane przez domorośliwych „znawców zagadnienia”. Na przykład — że zaopatrzenie w mięso można by poprawić od jutra; że od zaraz także dałoby się zlikwidować tłok w tramwajach; zdaniem podobnych mędrców możliwe jest natychmiastowe cudowne rozmnożenie mieszkań i bezwzględne przyznanie każdemu placu równej wielkości potrzeb.

Naiwność ludzka, chętnie akceptująca podobne banaluki, dająca posłuch powiastkom sprzecznym ze zdrowym rozsądkiem — jest szkodliwa. W skali społecznej naiwna wiara w możliwość doskonalenia naszego życia, poprawiania warunków pracy i życia na zasadzie deus ex machina, bez udziału każdego z nas — graniczy z wyczekiwaniem, z bezwolnością i brakiem zaangażowania. Ignorowanie przez szersze grupy obywateli realiów naszego życia, złożoności zjawisk, poddawanie się naiwnej wierze w skuteczność jakichś bliżej nie precyzowanych panaceów — jest równoznaczne z wygodnictwem myślowym i biernością.

Bo prawda jest jedna: wbrew barwnym opowieściom, przyjmowanym tu i tam za dobrą monetę, nie się samo nie dokonają — w kraju, w naszym zakładzie pracy, czy w domu. Nic się nie poprawi, nie nastąpi w sferze ulepszenia naszego życia — jeśli każdy z nas nie będzie wykonywał swych obowiązków dokładnie, bardziej ofiarnie, gospodarniej. Jest to stwierdzenie, brzmiące na tle kolorowych, naiwnych mitów — twarzo i mało atrakcyjnie. Ale jedynie realnie.

Sprawy powszednie

O ludzka naiwności!

jemną współzależność. Dostrzega raczej wyższego rzędu, akceptuje potrzebę respektowania ich wymogów. A jednak wciąż zbyt dużo spotyka się przejawów naiwności. Czasami takiej, że ludzkie pojęcie przechodzi.

Naiwnym można mówić byle co, zwłaszcza zaś to, co współbrzmie z treściami, jakie chcieliby usłyszeć. Skutki naiwności w stosunkach prywatnych, acz przykre, nie są nazbyt rozległe. Inaczej mają się sprawy, gdy naiwność daje znać o sobie w sferze stosunków społecznych. Tu na 100 jest czymś w rodzaju kuli u nogi postępu.

Mniejsza o tych, którzy co roku, od dwudziestu bez mała lat, dają

kwestię długości młodzieńczych włosów.

Odmianą tego typu naiwności jest bezkrytyczna wiara w automatyzm działania przepisów. Zdaje się tym i owym, iż wystarczy opracować akt prawny, bądź powziąć uchwałę, aby — niejako już z racji ich ogłoszenia — te czy inne problemy zostały rozwiązane.

Nie brak symptomów naiwnej wiary innego rodzaju. Na przykład w znaczenie wspólnego omawiania spraw. Byle kierownik działu w fabryce czy biurze, trzeba czy nie trzeba, gotów zwoływać zebrania. Pytany później o postępowanie w określonej dziedzinie, nieraz nie może się wy-

